



Ks. DARIUSZ JAŚLARZ

dyrektor oddziału

Na dobre „Gość Niedzielny” zadomowił się w naszej diecezji i stanowi, mam nadzieję, ważną pomoc dla duszpasterzy i wiernych. Jest to zasługa wielu okoliczności: troski następujących po sobie biskupów ordynariuszy, zaangażowania, mozolnej i twórczej pracy zespołu redakcyjnego, którym przez ostatnie osiem lat kierował ks. Edward Sienkiewicz; wiernych piśmu Czytelników, pragnących pogłębiać wiedzę religijną i ciekawych tego, co dzieje się na terenie diecezji. Pożegnanie ks. Edwarda jest doskonałą okazją, aby wszystkim za wszystko serdecznie podziękować oraz zapewnić, że koszalińsko-kołobrzесьkie wydanie GN mając tak solidne korzenie, będzie kontynuować dobre tradycje i poszukiwać nowych sposobów rozmowy z Czytelnikiem. ■

Konsekracja kościoła św. Rozalii w Szczecinku

W ciszy serca

W pierwszą niedzielę września w Szczecinku odbyła się konsekracja kościoła pod wezwaniem św. Rozalii z Palermo.

Trzykrotnym uderzeniem klucza o wrota świątyni rozpoczął uroczystości bp Kazimierz Nycz, ordynariusz koszalińsko-kołobrzесьki. Do Szczecinka przyjechało 50 księży z terenu diecezji i kraju. „Cieszę się, że dożyłem tej chwili, kiedy wszyscy biskupi diecezji są w tym kościele i serdecznie witam wszystkich zgromadzonych” – powiedział w trakcie uroczystości ks. Andrzej Targosz, proboszcz parafii. „Gdy pełen obaw stanąłem tutaj 3 lipca 1983 roku, przy poświęceniu ołtarza polowego, trudno mi było uwierzyć, że uda się zbudować kościół. Dziś kończymy pierwszy etap i wypada mi zapowiedzieć drugi etap, czyli dziękczynienie za powstałą świątynię”.

W homilii bp senior Ignacy Jeż przypomniał krótką historię powstania parafii św. Rozalii z Palermo. Podkreślił, że



AGNIESZKA SROKA

świętość, jaką jest kościół od momentu konsekracji, ma uczyć wszystkich szacunku. Wspólnota parafialna jest odpowiedzialna za to, by świątynia była miejscem sprawowania sakramentów i zanoszenia modlitw do Boga. Aby w przyszłości w Polsce nie dochodziło do przypadków konieczności sprzedaży kościołów, jak to dzieje się w Europie

Parafianie przekazują biskupowi Kazimierzowi Nyczowi symboliczny klucz

Zachodniej. „Aby wartość pieniądza nigdy nie przewyższyła wartości duchowych!” – zaznaczył Biskup senior. „Królestwo Boże rośnie w ciszy serca. Niech to królestwo Boże jeszcze bar-

dziej rośnie w całej parafii” – powiedział bp Kazimierz Nycz na zakończenie Mszy św., raz jeszcze dziękując wszystkim parafianom. **AGNIESZKA SROKA**

POCZTOWCY DLA JANA PAWŁA II



KRZYSZTOF DEGA

Niebawem minie pół roku od śmierci Jana Pawła II. W regionie środkowopomorskim mieszkańcy w różny sposób starają się uczcić imię Papieża Polaka. Na ciekawy pomysł wpadli pracownicy Urzędu Pocztowego Piła 4 przy ul. Roosevelta. Bezpośrednio na sali obsługi klientów zorganizowali wystawę znaczków o Janie Pawle II. Można tutaj obejrzeć zarówno znaczki, które Poczta Polska wprowadziła do obiegu z okazji pielgrzymek Ojca Świętego do Polski, jak również znaczki i karty pocztowe prezentujące cały pontyfikat Jana Pawła II. Wystawa cieszy się dużym zainteresowaniem nie tylko wśród filatelistów, ale także wśród

Mieszkańcy Piły chętnie zachodzą na pocztę przy ul. Roosevelta

zwykłych mieszkańców, którzy wstąpili na pocztę, by wpłacić opłatę czy wysłać paczkę. **KD**

Wspólnota Rodzinie

POLANÓW. Tak nazywał się festyn parafialny zorganizowany z myślą o remoncie kościoła Podwyższenia Krzyża Świętego w Polanowie. Na pomysłowo zorganizowanym festynie były gry, zabawy, turnieje, występy zespo-

łów dziecięcych i młodzieżowych oraz loteria fantowa z atrakcyjnymi nagrodami. Organizatorzy przygotowali również napoje, kielbaski z grilla, bigos, flaczki oraz największą atrakcją – dzika z rożna.

Kopciuszek w Czarnem

CZARNE. Nauczyciele Zespołu Szkół w Czarnem przygotowali dla swojej młodzieży prawdziwą niespodziankę – wystąpili jako aktorzy w wyreżyserowanej przez siebie sztuce „Kopciuszek”. Pomysłodawcą całego przedsięwzięcia była Jolanta Remus, katecheta. Wśród aktorów znalazły się siostry ze Wspólnoty Dzieci Łaski Bożej (s. Anita Goluńska

– Herold, s. Joanna Juraszek – Strażnik), a także księża (ks. Adam Paź – Królewicz, ks. Mariusz Gubow – Ochmistrz). W roli pary królewskiej wystąpili dyrektor Regina Lucińska oraz burmistrz Czarnego Jan Zieniuk. Wystawiane aż trzy razy przedstawienie obejrżeli również zaproszeni goście oraz mieszkańcy Domu Pomocy Społecznej w Czarnem.



Nauczyciele i młodzież – aktorzy „Kopciuska”

Są rekompensaty dla rybaków

SĄ WRESZCIE REKOMPENSATY za przymusowy postój z tytułu zakazu połowu dorszy. Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa z prawie dwumiesięcznym opóźnieniem wypłaciła postojowe pierwszym 190 armatorom, średnio po 2 tys. euro. Jednak, zdaniem rybaków, pieniądze nie pokryją strat,

jakie ponieśli, stojąc w portach. Część z nich szuka dodatkowych źródeł zarobkowania – wielu rybaków przestawiło się na połów śledzi, inni zajmują się morskimi przewozami turystycznymi. Jeszcze inni rybacy mówią, że jeśli w najbliższych miesiącach nic się nie zmieni – najprawdopodobniej zezłomują kutry.

Festiwal pianistyki

SŁUPSK. Już po raz 39. odbędzie się Festiwal Pianistyki Polskiej. W sali filharmonii i teatru – podczas siedmiu festiwalowych wieczorów – będzie można wysłuchać wielu ciekawych interpretacji. Będą kompozycje Rachmaninowa,

Pendereckiego, Beethovena, Andrzeja Czajkowskiego i innych wybitnych kompozytorów. Podczas koncertu inauguracyjnego oraz kończącego Festiwal zabrmi Orkiestra Polskiej Filharmonii „Sinfonia Baltica” w Słupsku.

Papieska wystawa

SZCZECINEK. W ratuszu uroczyste otwarto wystawę fotograficzną „Największe spotkania – Jan Paweł II i dzieci”, autorstwa papieskiego fotografa Arturo Marięgo. Ekspozycja od początku cieszy się ogromnym zainteresowaniem – przypomina zatrzymane w kadrze historycznej już chwile związane z pielgrzymowaniem Ojca Świętego

po świecie. Organizatorami wystawy są: Urząd Miasta Szczecinek, Rzecznik Praw Dziecka, Szczecinecki Ośrodek Kultury, Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne oraz portal www.janpaweldrugi.com.pl. Honorowy patronat nad wystawą sprawują Rzecznik Praw Dziecka oraz burmistrz Szczecinka.

Dama autostrad

USTRONIE MORSKIE. W regionie przybywa kolekcjonerów starych samochodów. Jeden z miłośników automobilizmu, mieszkaniec Ustronia Morskiego, może poszczycić się w swojej kolekcji starą, zachowaną w świetnym stanie Warszawą 223. Ten słynny samochód, pierwotnie amerykański Ford, później radziecka Pobjeda, produkowany był na Żeraniu pod nazwą Warszawa. Niestety, tytuł „królowej szos” odebrała jej niemniej sławna Syrenka. Właściciel starego au-



ZBIGNIEW DREWIAK

ta może liczyć na jedno – o ile nowoczesne BMW nie zwracają już niczyjej uwagi, to jego auto wzbudza prawdziwą sensację w Polsce i dawnej NRD.

Bóg zapłać, księżu Piotrze

NIKURSKO. W tutejszym kościele filialnym należącym do parafii św. Jana Chrzciciela w Trzciance odbył się odpust parafialny. Jednocześnie wierni mieli okazję pożegnać ks. Piotra Komisarza MS, wikariusza, duszpasterza filii w Niekursku. Ksiądz zo-

stał bowiem skierowany do pracy w parafii Matki Bożej Saletyńskiej w Olsztynie. W Niekursku ksiądz Komisarz spędził cztery lata. Parafianie bardzo polubili młodego księdza, a za naszym pośrednictwem składają mu serdeczne „Bóg zapłać”.



Ks. Piotr Komisarz odprawia Mszę św. w kościele w Niekursku

KRZYSZTOF DĘGA

Ruszyła Wioska Dziecięca w Karlinie

Jak w rodzinnym domu

Do karlińskiej Wioski Dziecięcej SOS przybyli długo oczekiwani mieszkańcy. Pierwsze dzieci poznają swój nowy dom, nowych przyjaciół, szkołę, a przede wszystkim – własną mamę.

Liczba dzieci osieroconych i opuszczonych w Polsce sięga 28 tysięcy. Powstające na całym świecie Wioski Dziecięce SOS są alternatywą dla tradycyjnych placówek opiekuńczo-wychowawczych. Ich celem jest stworzenie opuszczonego lub osieroczonego dziecku miejsca, w którym znajdą troskliwą opiekę, ciepło rodzinne i kochającą mamę.

Pierwsza Wioska Dziecięca SOS powstała w 1949 r. z inicjatywy Austriaka Hermana Gmeintera w Imst. Szybko znalazła zwolenników na wszystkich kontynentach. Dziś organizacja otacza opieką dzieci w 131 krajach, także w Polsce.

Każda osada składa się z kilkunastu domków, zamieszkiwanych przez 6–8 dzieci wraz z zastępczą mamą lub obojgiem rodziców. Trafiają tu opuszczone lub osierocone rodzeństwa wielodzietne, pozostając pod skrzydłami wioski do osiągnięcia pełnej

samodzielności. Wioski dziecięce to nie tylko osiedla mieszkaniowe, ale przede wszystkim wspólnoty społeczne, w których dzieci znajdują dom, rodzinę, życzliwych ludzi.

Takie cele stawia przed sobą także nowo powstała wioska w Karlinie. Jest to czwarta, obok Biłgoraju, Kraśnika i Siedlec, tego typu placówka w Polsce.

– Stowarzyszenie Wioski Dziecięcych SOS nie uzurpuje sobie prawa do posiadania recepty na wszystkie problemy dzieci porzuconych czy osieroconych. – wyjaśnia dyrektor placówki Tomasz Rusiecki. – Najlepszym rozwiązaniem jest zdrowa, prawidłowo funkcjonująca rodzina. Jednak od kilkudziesięciu lat takie wioski z powodzeniem spełniają swoje funkcje w różnych regionach świata, niezależnie od odmiennych uwarunkowań społecznych, finansowych czy kulturowych. Na całym świecie temat jest taki sam: pomoc dzieciom, którym los splotał brzydkiego figła.

W pierwszym etapie w karlińskiej wiosce zamieszka 48 dzieci. Docelowo przewiduje się, że placówka może otoczyć opieką ponad 85 małych mieszkańców. Rozważa się także utworzenie na terenie wioski pogotowia opiekuń-



KAROLINA PAWŁOWSKA

czego dla dzieci, których sytuacja prawna uniemożliwia umieszczenie w rodzinie wioskowej.

Jako jedne z pierwszych swój dom w Karlinie znalazły Amanda, Anita, Patrycja i Monika. Czekala tu na nie mama Ewa z Krystianem i Wiktoria.

– Czuję się tak, jakby wczoraj w nocy urodziło mi się naraż czworo dzieci – śmieje się Ewa Odrowąż-Petrykowska, świeżo upieczona mama – jeszcze nie wszystko możemy ogarnąć. Dzieci od rana biegają, poznając wioskę, trudno je wszystkie zgromadzić w jednym miejscu. Wciąż

Wioska Dziecięca w Karlinie.

Od lewej: **Wiktoria, Amanda, Patrycja, Anita, Krystian i Monisia wraz z nową mamą**

zastanawiają się jeszcze, kto z kim będzie mieszkać w pokoju.

Pani Ewa jest jedną z ośmiu pierwszych mam, które przeszły pomyślnie prawie roczne szkolenia i kursy, umożliwiające zostanie opiekunem w wiosce. – Sama jestem jedynaczką, więc pewnie dlatego zawsze chciałam mieć dużą rodzinę – wyjaśnia. Teraz jest ich siedmioro. Razem będą się starać jak najszybciej stworzyć dom, zapewniający całkowite poczucie bezpieczeństwa, realizację potrzeb miłości, uznania i szacunku.

KAROLINA PAWŁOWSKA

Dziękowali Bogu za plony

Dożynki w Dzikowie

W sobotę 27 sierpnia w Dzikowie odbyły się dożynki połączone z festynem parafialnym.

Wcześniej w miejscowym kościele pw. Matki Bożej Częstochowskiej odprawiona została Msza święta. W kazaniu proboszcz parafii Różewo ks. Mieczysław Pastusiak powiedział, że obrzęd dożynek znany był już w bardzo dawnych czasach i kiedyś nazywał się Świętem Kołysania Snpa. Dawniej rolnicy symbolicznie palili swoje plony, a dym leciał do nieba.



Mszę św. w dniu parafialnego święta plonów odprawia ks. Mieczysław Pastusiak

„Wierzymy, że to, co daje nam Pan Bóg, jest Jego własnością. Oczywiście trud pracy na roli jest wielki, ale nie możemy zapominać, że Bóg jest właścicielem tego wszystkiego” – mówił ks. Mieczysław.

Proboszcz wspominał, że sam pochodzi ze wsi i od dziecka musiał pomagać rodzicom w pracy na roli. „Dlatego wiem, co oznacza trud pracy rolnika” – powiedział. Po Mszy świętej wokół kościoła przeszła procesja. Po południu wierni zbrali się na miejscowym stadionie, gdzie odbyły się gry i zabawy.

KD

Sonda

O STOWARZYSZENIU „DZIECI SERC” MÓWIĄ WOLONTARIUSZE:

PRZEMYSŁAW BURCZAK,
KATECHETA



Osobiście czuję jakąś głęboką potrzebę, aby być z tymi dziećmi i im pomagać. Czas

spędzony z innymi wolontariuszami i z naszymi podopiecznymi, zwłaszcza podczas wyjazdów wakacyjnych, jak ten do Budzistowa koło Kołobrzegu, to moje prawdziwe rekolekcje. Myślę nawet, że lepsze i bardziej owocne niż te, w których każdego roku muszę uczestniczyć jako katecheta.

MAGDA MIKA, SIOSTRA NIEPEŁNOSPRAWNEGO CHŁOPCA



Do stowarzyszenia trafiłam przez mojego brata, bliźniaka, który jest niepełnosprawny. Od

dziecka bardzo dobrze się rozumiemy. W Budzistowie z dziećmi jestem drugi raz. To bardzo wzruszające, a zarazem budujące, kiedy spotykamy życzliwych i chętnych do pomocy ludzi, spontanicznie wychodzących nam naprzeciw, szczególnie, kiedy się tego nie spodziewamy.

MAREK JARCO, MINISTRANT



W stowarzyszeniu znalazłem się dzięki księdzu z naszej parafii. Kiedy jako ministrant

i animator służby liturgicznej szukałem swojego miejsca w Kościele i chciałem być bardziej aktywny, odpowiedział mi, gdzie mogę być potrzebny. Poszedłem i od razu bardzo mi się spodobała postawa młodych ludzi, którzy pracowali z dziećmi. Szybko zaprzyjaźniłem się również z naszymi podopiecznymi.

Ci, którzy pomagają, czynią to z potrzeby serca.

Podkreślają, że to właśnie

dzieci niepełnosprawne

bardzo pomogły im

samym, pokazując,

za co powinni

dziękować Panu Bogu

i jak się cieszyć życiem.

tekst

Ks. EDWARD SIENKIEWICZ

Ludzi spotykający ich na ulicy, w autobusie lub w pociągu, można podzielić na kilka kategorii. Jedni udają, że ich nie widzą, chcą szybko odejść, choć rzadko udaje im się ukryć zakłopotanie. Inni śpieszą z pomocą; spontanicznie i bardzo naturalnie. Są i tacy, którzy nie tłumią swojej niechęci i nie starają się okazywać grzeczności. Otwarcie i głośno manifestują swoje niezadowolenie z powodu chwilowej niedogodności, którą muszą znieść w danej chwili, kiedy trzeba na przykład zadowolić się mniejszą przestrzenią w w autobusie z powodu obecności wózków inwalidzkich. Czy nasze społeczeństwo dojrzało zatem do równego traktowania osób niepełnosprawnych? A co powiedzieć o wysokich krawężnikach, wąskich chodnikach, przejściach przez jezdnię – dostosowanych wyłącznie do potrzeb sprawnych fizycznie osób?

Pamiętaj



S. JANINA SABAT

A toalety, sale kinowe, bary, restauracje oraz wiele innych miejsc, w których nie przewidziano obecności ludzi niepełnosprawnych? Samorządy, architekci i planiści sprawiają wrażenie, że wciąż uciekają przed tymi problemami. Nie uciekają przed nimi jednak osoby, które spotkał się w Ośrodku Jazdy Konnej i Hipoterapii w Budzistowie.

Okazać wdzięczność

Stowarzyszenie Dzieci Serc w gminie Radziechowy-Wieprz koło Żywca powstało dość przy-

Dzieci przepadają za jazdą konną, ale potrafią też okazać wdzięczność opiekującym się nimi wolontariuszom

padkowo. Jadwiga Klimonda przez wiele lat była nauczycielką w szkole podstawowej. Jednak jej obecność w szkole nie ograniczała się jedynie do zajęć lekcyjnych. Każdego roku przygotowywała wraz z dziećmi

akademie i wieczornice, a nawet ambitne przedstawienia teatralne. Pewnego dnia wyszła z dziećmi poza mury szkoły, aby zbierać wiklinę. Nagle podeszła do niej niepełnosprawna dziewczynka. „Nigdy wcześniej – wyznaje Jadwiga – nie miałam kontaktu z takimi dziećmi. Dziewczynka poprosiła mnie o możli-

m być lepszymi ludźmi

my o nich



wość pozostania z innymi dziećmi i przyłączenia się do wykonywanej przez nas pracy". Jak się okazało, nie miała mamy – wychowywał ją tylko ojciec, a na co dzień opiekowała się nią babcia. W drodze powrotnej dziewczynka zapytała nauczycielkę, czy może się przytulić, chcąc w taki właśnie sposób wyrazić swoją wdzięczność. „Nigdy wcześniej o tych dzieciach nie myślałam” – mówi Jadwiga. Ale to zdarzenie zmieniło wszystko.

Najpierw była paraolimpiada

Jadwiga Klimonda często wracała myślami do tamtego

wydarzenia. Z czasem – po licznych rozmowach ze znajomymi i własnych przemyśleniach – narodził się pomysł przygotowania paraolimpiady. Dzięki zaangażowaniu wielu ludzi imprezę zorganizowano z dużym rozmachem. Wydarzenie zostało zauważone także przez media, a w prasie ukazał się artykuł, w którym dziennikarz, pisząc z uznaniem o organizatorach, wyraził życzenie, aby o takich dzieciach pamiętano częściej. „Słowa te przez długi czas nie dawały mi spokoju” – mówi Jadwiga. W końcu coraz częstsze spotkania z dziećmi niepełnosprawnymi zaowocowały ideą stowarzy-

szenia. Początkowo spotykali się dość rzadko, raz w miesiącu, i wyjeżdżali tylko do Częstochowy. Później spotkania odbywały się w każdą sobotę, a z czasem niemal każdego dnia. Później doszły wyjazdy do Ośrodka Jazdy Konnej i Hipoterapii w Budzistowie koło Kołobrzegu. W tym roku przyjechali tutaj po raz szósty.

Wspaniali ludzie

Środki na działalność pochodzą z różnych funduszy. Stowarzyszenie kieruje do nich dobrze napisane i umotywowane wnioski. Osoby opiekujące się dziećmi organizują również bale charytatywne, z których dochód przeznaczony jest na funkcjonowanie stowarzyszenia. Nie chodzą po domach i nie zwracają się o pomoc do osób prywatnych, choć w swoim środowisku bardzo często otrzymują różnego rodzaju produkty od właścicieli sklepów. W stowarzyszeniu – na co Jadwiga nie bez dumy zwraca uwagę – nie ma ani jednego etatu. Wszystko funkcjonuje dzięki zaangażowaniu wolontariuszy. „Wspaniali ludzie, dzięki nim chce się żyć!” – mówi o nich. W pracy pomagają im rodzice dzieci. Wolontariusze oczekują od nich, aby byli bardziej otwarci i okazali im więcej zaufania. Niektórzy rodzice są nadopiekuńczy, nawet nieco zazdrośni o miłość i przywiązanie okazywane wolontariuszom przez dzieci. Chcą jeździć razem z dziećmi. „Ale my – mówią wolontariusze – jesteśmy właśnie po to, aby tymi dziećmi zająć się jak najlepiej, aby one trochę odpoczęły od rodziców, a rodzice od dzieci”. Bo rodzice kiedyś odejdą, a dorosłe już dzieci pozostaną zdane na siebie. ■



MOIM ZDANIEM

PAWEŁ MICHAŁSKI

prowadzi w Budzistowie zajęcia z hipoterapii

Organizowane co roku w ośrodku Dni Hipoterapii pozwalają wszystkim zrozumieć, dlaczego kontakt niepełnosprawnego dziecka z żywym zwierzęciem jest taki ważny. W hipoterapii trzeba pamiętać, że każde dziecko jest inne, dotknięte przez inne schorzenie, należy wiedzieć, co chce się osiągnąć i jaki stawia się cel w terapii. Przeważnie rozpoczynamy jazdę od postawy siedzącej i ćwiczeń równoważnych; skrętów tułowia oraz podnoszenia ramion. Jeżeli dziecko nie chodzi, staramy się wytworzyć w nim schemat prawidłowego chodu. W stępie koń posiada najlepszy wzorzec. Możliwe są również inne ułożenia na koniu, na przykład na brzuchu, kiedy dziecko jest przewieszane przez konia, przez co uzyskujemy masowanie i rozluźnienie mięśni kręgosłupa. Możemy również przygotować dziecko do „czworakowania” i utrzymania stabilności ciała. Wówczas na koniu pozostaje ono w pozycji leżącej. Należy pamiętać, iż koń ma większą o dwa stopnie od człowieka temperaturę ciała, dzięki czemu podgrzewa i masuje mięśnie chorego. Na zwykłej sali ćwiczeń dzieci się męczą. Co innego na koniu – to coś nowego, inna aktywność, otoczenie. Konie do hipoterapii są starannie wybierane i szkolone. Zwracamy uwagę na temperament zwierzęcia i jego wzrost.

KRZYŻ ZAPRASZA DO MODLITWY

MARIA SZYMAŚ



Mieszkańcy Krzyża Wielkopolskiego głęboko przeżywali cierpienia i śmierć Ojca Świętego.

Wszystkie dni żałoby gromadziły w kościele św. Antoniego tłumy wiernych. Nasza pamięć o Ojcu Świętym i nasze modlitwy w jego intencji będą trwałe. Codziennie odmawiamy w kościele o godzinie 15.00 Koronkę do Miłosierdzia Bożego, a w pierwszą sobotę każdego miesiąca będą odbywały się czuwania modlitewne. Serdecznie zapraszamy do wspólnej modlitwy.

KRZYŻ WIELKOPOLSKI

ZYGMUNT JASIEWICZ,
BURMISTRZ KRZYŻA
WIELKOPOLSKIEGO



Miasto w powiecie czarnkowsko-trzcianeckim, województwie wielkopolskim, w Kotlinie Gorzowskiej, w pobliżu ujścia Drawy do Noteci, na wschód od Gorzowa Wielkopolskiego. Prawa miejskie otrzymało w 1936 r.

Ludność: 6500 mieszkańców.

Samorząd: Zygmunt Jasiewicz (burmistrz), Artur Oto (zastępca burmistrza), Ryszard Belter (przewodniczący Rady Miejskiej), Piotr Kujawa (wiceprzewodniczący), Marian Pietrzyński, Elżbieta Thomas, Marek Andrzejewski, Stanisław Żywica, Andrzej Różański, Ryszard Majer, Zdzisław Norkowski, Eugeniusz Kubiacyk, Jarosław Libera, Ryszard Matkowski, Zbigniew Naruszewicz, Marian Komarnicki, Jolanta Korbik. Strona internetowa: www.krzyz.pl

Krzyż przy Ojcu

Miasto na krańcu diecezji
– Krzyż Wielkopolski –
w piątek 1 kwietnia,
w sobotę i przez cały
tydzień modliło się. To było
jak sen...



tekst
BOŻENA NOWAK

Sobotni wieczór. Żałobne bicie dzwonów kościelnych po nadejściu smutnej wiadomości z Watykanu zgromadziło w kościele św. Antoniego wielu wiernych na wieczornej Mszy świętej. W podniosłej i pełnej zadumy atmosferze odśpiewano „Barkę”. Ludzie nie rozchodzili się.

W nocy w kościele ustawiono przed ołtarzem obraz przedstawiający Ojca Świętego w Watykanie, namalowany na płótnie przez tutejszą malarzkę. Wokół znicze, kwiaty.

Na długo zapamiętamy niedzielną Mszę św. dziękczynną za życie i dzieło Ojca Świętego, która zgromadziła tak wielu wiernych, że nie mieścili się w kościele i na przykościelnym placu. Ojciec Święty, kiedy jeszcze był wśród nas, mówił: „Zanim stąd odejdę, proszę was, abyście całe to duchowe dziedzictwo, któremu na imię Polska, raz jeszcze przyjęli z wiarą, nadzieją i miłością – taką, jaką zaszczepia w nas Chrystus na chrzcie świętym



JACEK PIETRUCKI

– abyście nigdy nie zwątpili i nie znużyli się, i nie zniechęcili, – abyście nie podcinali sami tych korzeni, z których wyrastamy”. Słowa te zaczęliśmy inaczej rozumieć, dopiero teraz stały się dla nas trudne i zobowiązujące.

Najpiękniej śpiewały dla Ojca Świętego dzieci

W niedzielę 3 kwietnia zainaugurowano Koronkę do Miłosierdzia Bożego. Codziennie też przed Najświętszym Sakramentem odmawiano Różaniec, który był wprowadzeniem do Mszy św. wieczornej za dar Ojca Świętego. Młodzież podjęła się czuwania modlitewnego w godzinach wieczornych. Jej spontaniczne modlitwy odbiły się szerokim echem w mieście i gromadziły z dnia na dzień coraz większe rzesze ludzi. Każde czuwanie koncentrowało się wokół słów Ojca Świętego: niedziela – „Każdy musi mieć swoje Westerplatte”; poniedziałek – „Musicie od siebie wymagać”, wtorek – „Dekalog – dziesięć prostych słów”, środa – „Czuwam...”, czwartek był dniem pojednania z Panem Bogiem i ludźmi, piątek był dziękczynieniem za dar Ojca Świętego z cytowaniem radosnych przygód z jego życia. Spotkaniom modlitewnym towarzy-

szła wyciszona muzyka i śpiew prowadzony przez grupę muzyczną. W tle portret Ojca Świętego, palące się znicze, mrok. O godz. 21.00 wszyscy uczestnicy, w poczuciu wspólnoty trzymając się za ręce, śpiewali Apel Jasnogórski i żegnali Papieża wspólną modlitwą różańcową.

Szczególnym przeżyciem było czwartkowe czuwanie pokutne. Ogromne rzesze ludzi przybyłych na adorację Najświętszego Sakramentu, by otrzymać indywidualne błogosławieństwo, nie kryły łez wzruszenia.

Miasto również przybrało odświętny wygląd. Na budynkach Urzędu Miejskiego, szkół, instytucji, zakładów pracy powiewały narodowe flagi z czarnym kirem. Mieszkańcy swoje przywiązanie do Papieża wyrazili, dekorując okna i wywieszając żółto-białe flagi z kirem. W dniu pogrzebu Ojca Świętego miasto opustoszało. Nieczynne były sklepy, urzędy, uczniowie nie poszli do szkół. Wielu zgromadziło się w kościele św. Antoniego, by wspólnie przeżywać uroczystości pogrzebowe i oglądać transmisję na dużym ekranie.

Otworzyliśmy swoje serca – byliśmy, jesteśmy, czujemy. ■

em Świętym

Ojcu Świętym

PODZIĘKOWANIE

Ks. REMIGIUSZ SZRAJNERT,

PROBOSZCZ PARAFII ŚW. ANTONIEGO PADEWSKIEGO

Z serca dziękuję wszystkim, którzy swoim zaangażowaniem i obecnością pomogli w tym wielkim tygodniu modlitwy z Ojcem Świętym Janem Pawłem II dotknąć wielkości i świętości Boga, którego znakiem widzialnym jest nasz Papież. Dziękuję księżom wikariuszom, księżom salwatorianom oraz księżom proboszczom z Żelichowa i Drawska. Dziękuję Panu Burmistrzowi za życzliwość, zainteresowanie oraz wszelką pomoc i wsparcie. Dziękuję władzom samorządowym, dyrekcjom szkół, dyrekcjom oraz przedstawicielom instytucji i zakładów pracy za obecność na Mszy św., skupienie i wspólną modlitwę.

Dziękuję Miejsko-Gminnemu Ośrodkowi Kultury i Parafialnej Radzie Duszpasterskiej za przygotowanie miejsca do odprawienia Mszy św. polowej, pocztom sztandarowym, Młodzieżowej Orkiestrze Dętej, Chórowi Parafialnemu „Sursum Corda”, Wspólnocie Muzycznej „Ichtys”, Scholi Dziecięcej „Pecorelle”, społeczności Gimnazjum im. Polskich Noblistów, ministrantom i lektorom za uświetnienie Mszy św.

Wszystkim wiernym, szczególnie młodzieży, za zaangażowanie i obecność na nabożeństwach i czuwaniach modlitewnych w kościele św. Antoniego.

Trwajmy w zasluchaniu w słowa Ojca Świętego i pogłębiajmy więź z Panem Bogiem.



Msza św. polowa zgromadziła niemal całą społeczność miasta

KSIĘGA KONDOLENCYJNA

■ Dziękujemy Bogu, że mogliśmy żyć razem z Nim i słuchać Jego nauk.

KAROL I KRYSZYNA FABIANOWSCY

■ Składamy hołd Wielkiemu Polakowi Ojcu Świętemu. Jego przesłanie będzie światłem do końca naszego życia.

ELŻBIETA I JAN THOMAS

■ Drogi Ojciec Święty. Dziękuję za wszystko. Byłeś moim ideałem. Twoja miłość i dobre słowo na zawsze pozostanie w moim sercu. Kocham Cię i bardzo tęsknię.

PATRYCJA W

■ W dniu kiedy odszedłeś, nasza córka została przyjęta do Kościoła. Postaramy się aby i ona Twoje słowa znała i zawsze o nich pamiętała.

EDYTA POZNAŃIAK-HEŁAK Z RODZINĄ

■ Dziękujemy Ci, Ojciec Święty, za Twoją dobroć i oddanie dla Kościoła w Polsce i na świecie. Byłeś Wielki i takim pozostaniesz w naszych sercach.

STANISŁAWA I JAN KWAPISZEWSKY

■ Ukochany Ojciec Święty, Misjonarzu XXI wieku! Porwałś naszą Ziemię, a teraz prosimy, porwij dla nas Niebo! Żegnamy Ciebie, Ojciec — po ludzku, z bólem serca, że łzami w oczach, pogrążeni w smutku, ale nie „lękamy się” i „nie gasimy ducha”, gdyż wierzymy w nasze radosne spotkanie z Tobą — tam, gdzie jesteś.

WALENTYNA SURYN

POŻEGNANIE

EWA KOWAL, GIMNAZJUM
IM. POLSKICH NOBLISTÓW
W KRZYŻU WIELKOPOLSKIM

Gimnazjum im. Polskich Noblistów w Krzyżu spontanicznie włączyło się w wielki tydzień



narodowego pożegnania Jana Pawła II. Już od poniedziałku wystawiona została warta honorowa gimnazjalistów pod tablicą upamiętniającą Karola Wojtyłę. Płonęły znicze. W gablotach na korytarzach szkolnych i w klasach młodzież prezentowała materiały ukazujące postać następcy św. Piotra. Społeczność gimnazjalna uczestniczyła we Mszy św. odprawionej na placu Zwycięstwa, a w czwartek 7 kwietnia na szkolnym apelu uczciliśmy wspólnie Zmarłego i odśpiewaliśmy „Barwę”.

Odbył się też cykl lekcji języka polskiego, na których we wszystkich klasach uczniowie dzielili się swoimi refleksjami o Ojcu Świętym, odczytywali i demonstrowali przygotowane i zdobyte materiały na jego temat. W klasach drugich uczniowie korzystali ze stron internetowych, by przekonać się o wielkości dokonań i ogromie straty, jaką jest to odejście. Uczniowie klas pierwszych pisali wypowiedzi skierowane do Nieobecnego, a przygotowujący się do egzaminów uczniowie klas trzecich rozważali pisemnie, jakie przesłanie właśnie dla nich pozostawił Ojciec Święty. Na lekcjach religii gimnazjaliści przygotowują prace długoterminowe poświęcone Janowi Pawłowi II — albumy upamiętniające Człowieka, który zmienił i wciąż zmienia oblicze naszej ziemi.

PANORAMA PARAFII

Parafia Matki Bożej z Góry Karmel w Dąbkach

Łaska Boża na wakacjach

Powstała w czerwcu 1995 r. parafia w Dąbkach należy do tych wspólnot, których obraz w ciągu roku zmienia się w sposób zasadniczy.

Wraz z rozpoczęciem sezonu do tej niewielkiej miejscowości przyjeżdża kilkanaście tysięcy wczasowiczów z Polski i z zagranicy. Kościół, świecący poza sezonem pustkami, już podczas drugiej Mszy św. w niedzielę, w czasie trwania sezonu letniego, staje się zbyt mały.



TADEUSZ ROGOWSKI



KS. ANDRZEJ PĘCHERZEWSKI

wyświęcony przez biskupa Ignacego Jeza w 1985 r. w Koszalinie, proboszczem w Dąbkach został 25 czerwca 1995 roku.

Ludzie przyjeżdżają

nad morze, aby odpocząć. Chcą również pozostać blisko Pana Boga, a w wielu przypadkach nawet tę bliskość pogłębić, czemu niejednokrotnie sprzyja nowe otoczenie i naturalny dystans do wielu problemów, którymi żyje się na co dzień w swoim środowisku. Toteż od początku istnienia parafii narodził się zwyczaj bardzo uroczystego obchodzenia odpustu w pierwszą niedzielę po 16 lipca. Po wspólnej modlitwie jest czas na zabawę przy muzyce, loterię, kawę i posiłek. Pobożność i wspólna zabawa łączą się w ten sposób z czymś politycznym, ponieważ festyn odpustowy jest także jedną z form dofinansowania budowy nowego kościoła.

Inną formą duszpasterstwa

i wyjścia w stronę licznie przybyłych wczasowiczów były tak zwane konferencje czwartkowe, przez które proboszcz chciał pogłębić wiedzę religijną pa-

rafian i gości oraz zachęcić ich do refleksji. W tym celu zapraszał księży, którzy przy okazji kilkudniowego wypoczynku w Dąbkach odprowadzali Mszę św. i głosili konferencje. Ostatnio poświęcone były one tematyce eucharystycznej z uwzględnieniem kontekstu etyczno-biblijnego. Po liturgii jest możliwość adoracji Najświętszego Sakramentu do godz. 22.00. W tym czasie można skorzystać z usługi konfesjonu lub porozmawiać z księdzem na temat nurtujących problemów. Jak przyznaje ks. Andrzej, wiele z takich rozmów skłoniło wiernych do skorzystania z pomocy poradni terapeutycznej. Takie spotkania gromadziły wielu uczestników, co bardzo często przekładało się na ich spowiedzi, które po takich konferencjach były zwykle lepiej przygotowane i przeżyte. Przez cały sezon przed konfesjonalem ustawiają się kolejki. Niedzielną Eucharystia jest tak przygotowywana, aby jak najaktywniej uczestniczyli w niej wczasowicze.

KS. EDWARD SIENKIEWICZ

Kościół Matki Bożej z Góry Karmel w Dąbkach

ZDANIEM PROBOSZCZA

Przekonany jestem o potrzebie szukania różnych form propozycji duszpasterskich dla wczasowiczów, którzy przychodzą w dni powszednie do kościoła, reagując na problemy sygnalizowane w niedzielnych homiliach czy komunikatach w ogłoszeniach duszpasterskich. Wielu z nich rzeczywiście chce w czasie wakacji odnowić swoje siły fizyczne i duchowe. Często też mówią, że pobyt w Dąbkach dla wielu z nich to jakby wakacyjne rekolekcje. Niejednokrotnie w rozmowach z przyjeżdżającymi do Dąbek wczasowiczami dotykamy również i takich problemów, przy okazji których pojawia się konieczność zajęcia się naturą ludzką za pomocą najnowszej wiedzy o procesach psychicznych człowieka, aby łaska, która nie niszczy, ale zakłada i udoskonala naturę i której jesteśmy szafarzami, miała się gdzie zakorzenić.

Zapraszamy na Msze św.:

- W sezonie wczasowym
Niedziele – 9.30; 16.00; 19.30
Dni powszednie – 19.00
Czwartki eucharystyczne – 19.00–22.00

- Poza sezonem
Niedziele – 11.00; 16.00
Dni powszednie – 17.00